

Wiśniewska, Dorota

"Jan Jerzy Przebendowski jako podskarbi wielki koronny (1703–1729). Studium funkcjonowania ministerium", Adam Perlakowski, Kraków 2004 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 97/1, 103-106

2006

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

współpracy naukowej. Jednocześnie jednak pojawiają się w tym zakresie nowe trudności, a mianowicie nieprzekładalność wielu terminów i określeń staropolskich na język angielski, który przecież obsługiwał inne stosunki i operował innymi pojęciami. Wydawcy starali się pokonać te trudności, ale i tak można mieć wątpliwości, czy polski pokojowiec (*cubicularius*) to angielski *chamberlain* lub jak określić urząd starosty z jego funkcjami administracyjnymi, sądowymi, policyjnymi i gospodarczymi zarazem. Sprawa jest trudna i nie dotyczy tylko omawianego tomu, ale całości naszej współpracy naukowej z zagranicą i wymagałaby przemyślanego rozwiązania.

Powyższe rozważania pozwalają na ocenę „Corpus Epistularis Joannis Dantisci” t. I jako edycji naukowej. Ocena ta, sięgając po skalę ocen szkolnych, wypada na piątkę z plusem. Z tym jednakże, że ten plus może być dyskusyjny, bowiem nakład pracy włożonej w przygotowanie tomu wydaje się czasami za wielki. Oczywiście taki perfekcjonizm jest raczej zaletą godną pochwały, natomiast warto przypomnieć, że do wydania całości korespondencji Dantyszka pozostało jeszcze 10 tomów i należy dokładnie zbilansować czas i siły, by nie utknąć na jakimś tomie tego ważnego i bardzo potrzebnego nauce wydawnictwa. Doświadczenia innych podobnych wydawnictw, zaczętych w naszym kraju, nie napawają nadmiernym optymizmem. To ostrzeżenie nie wynika z krytycznej postawy wobec wydawnictwa, lecz z troski o jego powodzenie, o kontynuację i ukończenie w niezbyt odległej przyszłości. Obecnie natomiast za jego rozpoczęcie i piękny tom otwierający należy się wydawcom podziękowanie.

Andrzej Wyczański
Polska Akademia Nauk
Instytut Historii;
Collegium Civitas

Adam Perłowski, *Jan Jerzy Przebendowski jako podskarbi wielki koronny (1703–1729). Studium funkcjonowania ministerium*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Jagiellonica”, Kraków 2004, s. 357.

Jan Jerzy Przebendowski (1638–1729) herbu Kuna pochodził z Prus. Wychowanek dworu Jana Kazimierza, uczestnik walk pod Chocimiem i Stawiszkami, otrzymał od Jana III Sobieskiego starostwo mirachowskie. Był wojewodą malborskim, kasztelanem chełmińskim, starostą pokrzywińskim, puckim i grabowskim. Za panowania Augusta II stał się jedną z najważniejszych postaci w Rzeczypospolitej, uzyskując w 1703 r. piastowany już do końca życia urząd podskarbiego wielkiego koronnego. Analizie działalności Jana Jerzego Przebendowskiego na tym stanowisku poświęcona jest rozprawa Adama Perłowskiego; jej zadaniem miało być ukazanie mechanizmów funkcjonowania tego urzędu w Rzeczypospolitej.

Książka podzielona jest na dwie części: „W służbie Króla Jegomości i Rzeczypospolitej (okres 1703–1717)” i „W dobie walki o naprawę państwa (lata 1717–1729)”, z uzasadnioną cezurą roku sejmum niemego. Tytuły tych części są dla czytelnika nieco mylące: wbrew intencjom autora sugerują, że podskarbi, sprawując urząd przed sejmem niemym, nie podejmował żadnych działań zmierzających do poprawy finansów Rzeczypospolitej, zaś po 1717 r. nie służył królowi i Rzeczypospolitej. Na zręcznym nakreślonym tle historycznym autor przedstawia próby reform skarbowych oraz trudności,

z jakimi zmagał się Jan Jerzy Przebendowski do 1717 r. Opis tragicznej sytuacji kraju, spowodowanej wojną północną, stacjonowaniem wojsk szwedzkich i rosyjskich, nawiedzającymi Rzeczpospolitą klęskami żywiołowymi oraz drastycznym zmniejszeniem wymiany handlowej, prowadzi do przedstawienia poważnego upadku skarbowości państwa. Adam Perłakowski uzupełnia ten obraz nieszczęść dodatkową przyczyną osłabiającą finanse publiczne: niemal całkowitą utratą przez podskarbiego kontroli nad skarbem. W konsekwencji braku nadzoru urzędnicy skarbowi często naruszali prawo, choćby przez pobieranie dodatkowych opłat w komorach celnych. Katastrofie zapobiec miały podjęte przez sejm niemy reformy skarbowo–wojskowe, pierwsza tak daleko idąca próba zmian ustroju i instytucji państwowych, głęboka na tyle, na ile w ówczesnej sytuacji można to było w Rzeczypospolitej osiągnąć.

W opisie „Sytuacji ekonomicznej kraju po sejmie niemym” czytelnik odnajduje interesującą analizę stosunków gospodarczych tego okresu, kształtowanych szczególnie przez zniszczenia spowodowane działaniami wojennymi, nakładaniem wysokich kontrybucji, rekwizycjami żywności dokonywanymi nie tylko przez wojska obce (przede wszystkim rosyjskie), ale także własne — koronne. Smutny obraz uzupełnia prezentacja samego Przebendowskiego, podległych mu urzędników i oddziałów wojskowych, naruszających obowiązujące prawo: napady na kupców, wyrządzanie szkód przez rajtarię skarbową czy blokowanie przez ministra sprawnego przejścia królewskiej drogi po śmierci jej posiadacza. Stan nieporządku podkreślają również zarzuty zgłaszane na sejmie w Grodnie w 1718 r. przeciwko podskarbiemu, dotyczące braku rachunków bądź ich fałszowania. Podczas kolejnych sejmów pojawiają się wobec podskarbiego, nie wiadomo czy słuszne, zarzuty defraudacji. Perłakowski wskazuje, że w latach dwudziestych doszło już do pewnej poprawy sytuacji finansowej państwa.

Utrzymanie wojska stanowiło największą pozycję po stronie wydatków państwa, przekraczającą 95% ogółu pasywów. Zatem zupełnie zrozumiała jest działalność podskarbiego, z jednej strony zmierzającego do przeprowadzenia koniecznej reformy wojskowej, z drugiej do reformowania źródeł dochodów (reforma podatków) w celu pozyskania większych środków pieniężnych na wojsko. Przebendowski starał się przekazać na wojsko jak największe środki pieniężne z przeznaczeniem na lepsze wyposażenie, zaopatrzenie, amunicję i żołd. Jednak działania podskarbiego w tym zakresie, choć przyniosły pewne efekty, stanowiły kroplę w morzu potrzeb.

Kolejnym zagadnieniem są reformy gospodarcze podejmowane w kraju przed i po roku 1717: inicjatywy szlachty i samego podskarbiego, zmierzające do poprawy sytuacji gospodarczej kraju (odtworzenie ośrodków handlowych, uporządkowanie polityki celnej, zakładanie manufaktur, poprawa szlaków komunikacyjnych, zwolnienia z podatków i opłat w związku z klęskami żywiołowymi, a także ujednoczenie obiegu monetarnego). Perłakowski jednak dostrzega, że podjęte przez sejm niemy próby ujednoczenia pieniądza czy też projekty otwarcia nowej mennicy nie spotkały się z głębszym zainteresowaniem ministra.

Autor zwraca w końcu uwagę na stanowiącą w początkach XVIII w. *novum* koncepcję funkcjonowania administracji skarbowej o charakterze stałym, a nie — jak przez dziesiątki lat dziejów państwa szlacheckiego — tylko doraźnym. W skład administracji podskarbińskiej zaczęła wchodzić profesjonalna kadra urzędnicza, choć efekty jej działania nie zawsze były zgodne z oczekiwaniami.

W rozdziale IV przedstawiona jest działalność podskarbiego jako wykonawcy uchwał finansowych rad senatu, w powiązaniu z przynoszącymi mu mniej chwały dążeniami do poprawy sytuacji własnej rodziny, czerpaniem korzyści majątkowych i politycznych z urzędu, stosowaniem protekcji i udzielaniem prywatnych pożyczek na cele publiczne. Wydaje się, że bardziej przejrzyste byłoby podzielenie treści na dwie części, przedstawienie osobno działalności Przebendowskiego w ramach rad senatu, a osobno prywatnej, stanowiącej odrębną kwestię.

Do działalności protektorskiej podskarbiego i rozszerzania się kręgu osób, którym udzielał pomocy, autor powraca raz jeszcze w rozdziale IX. Po sejmie niemy, dzięki piastowanemu urzędowi, podskarbi nadal powiększał majątek swój i rodziny oraz udzielał pożyczek. Trudno jednak dostrzec specyfikę tej działalności, uzasadniającą ponowne i odrębne podjęcie zagadnienia. W pracy pojawia się wiele wątków biograficznych, takich jak np. opis działalności Przebendowskiego mającej na celu powiększenie stanu majątkowego rodziny, protekcje, nieprzychylny stosunek (nawet wrogość) do Adama M. Sieniawskiego i jego rodziny, sprowadzanie przez podskarbiego towarów czy popieranie szkolnictwa katolickiego. Dowiadujemy się też, że bohater żywo uczestniczył w sprawach swojej rodzimej prowincji — Prus Królewskich zwłaszcza oddziałując na sejmiki.

I tu pojawia się wątpliwość: co jest konieczne w pracy, która ma stanowić studium funkcjonowania urzędu podskarbiego wielkiego koronnego? Na podstawie opracowania Perłakowskiego nie będziemy mogli wypowiadać się w sposób kompetentny na temat funkcjonowania ministerialnego urzędu. W rzeczywistości bowiem powstała raczej biografia urzędnika. Wątki osobiste wprowadzone przez autora co prawda umożliwiają dokładniejsze zaznajomienie się z sylwetką i działalnością Jana Jerzego Przebendowskiego także jako podskarbiego. Ale czytelnika pozostawiono przed trudnym zadaniem samodzielnego rozstrzygnięcia, kiedy piastujący urząd podskarbiego występuje jako minister, a kiedy jego działalność publiczna wynika z innej funkcji. Zdajemy sobie sprawę z tego, że trudno przedstawić funkcjonowanie urzędu sprawowanego przez urzędnika, który obok powinności podskarbiego wykonywał wiele innych czynności, wykraczających zdecydowanie poza kwestie skarbowe. Przykładem takiego zadania jest na pewno długotrwały wyjazd Przebendowskiego z misją dyplomatyczną do Berlina, zdecydowanie wręcz kolidujący z jego ministerialnymi obowiązkami. Opis urzędu ministra w dzisiejszym rozumieniu tego słowa wymaga spełnienia określonych założeń, skoro minister, będąc równocześnie senatorem, wypełniał również inne funkcje. A przy tym pamiętać należy o braku precyzyjnego rozdzielania w Polsce XVIII stulecia *privatum* od *publicum*.

Podstawę pracy stanowi w ogromnej mierze materiał archiwalny. Spośród 1800 przypisów aż w 1362 Adam Perłakowski przywołuje archiwalia, co decyduje o wartości naukowej opracowania. Bardzo obszerna kwerenda źródłowa przeprowadzona została w licznych archiwach i bibliotekach polskich i zagranicznych, wśród których znalazły się: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, archiwa państwowe w Krakowie, Gdańsku, Toruniu, Lublinie, Wrocławiu, Poznaniu, Przemyślu i Olsztynie, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności — Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Ossolińskich we Wrocławiu, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, biblioteki w Lublinie, Gdańsku i Poznaniu, a także zbiory biblioteki Muzeum Narodowego w Krakowie oraz Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce. Natomiast spośród archiwów i bibliotek zagranicznych należy wymienić: Archiwum Państwowe w Dreźnie, Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Paryżu, Państwowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku, Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie, Lwowską Naukową, Bibliotekę im. W. Stefanyka Państwowej Akademii Nauk.

Największe znaczenie dla podjętej przez autora analizy miała korespondencja Przebendowskiego z ministrami zarówno polskimi, jak i saskimi. W pracy wykorzystano też korespondencję podskarbiego wielkiego koronnego z innymi urzędnikami oraz radami miejskimi, diariusze sejmowe, diariusze, propozycje i konkluzje rad senatorskich, rachunki sejmowe, rachunki poselstw, księgi rekcognicji, instruktarze, uniwersały i rozporządzenia podskarbiego. Również źródła drukowane, w tym m.in. instrukcje sejmików oraz gazety i w szerokim zakresie literaturę przedmiotu.

Choć autor z racjonalną ostrożnością podchodzi do źródeł, np. do dokumentów sporządzonych przez urzędników skarbowych, to jednak pewne wątpliwości może wywoływać wykorzystanie

materiałów tworzonych przez Daniela Zarugowicza. Ten superintendent komór celnych województwa ruskiego został — jak się wydaje zasadnie — przez Przebendowskiego oskarżony o defraudację skarbowe i powieszony w 1716 r. Ale w pracy odnajdujemy odwołania do sporządzonego przez Zarugowicza w 1712 r. zestawienia wydatków skarbowych na podstawie asygnacji wydanych przez podskarbiego w latach 1703–1712. Czy mamy jakąkolwiek podstawę do przekonania, że są to materiały w pełni wiarygodne? Źródło tworzone przez malwersanta może budzić zasadne wątpliwości.

Szkoda też, że autor nie podjął próby oceny realizacji przez Jana Jerzego Przebendowskiego zadań spoczywających na nim jako na podskarbin albo chociażby nie wskazał, że jednoznaczna ocena jest niemożliwa. Z pewnością argumentem przemawiającym przeciwko ministrowi mogą być praktyki o charakterze prywaty, ułatwienia kariery czy też przysparzanie korzyści materialnych członkom własnej rodziny oraz innym licznym protegowanym. Owe zabiegi to z dzisiejszego punktu widzenia niegodne wykorzystywanie urzędu do osobistych celów. Czy ówczesnie także stanowiły postępowanie naruszające obowiązki podskarbińskie? Tego się z pracy nie dowiemy. Trudno też jednoznacznie po lekturze książki ustalić, czy w ciągu 26 lat ministrowania Przebendowski dorobił się na urzędzie, czy też przeciwnie — z prywatnych zasobów finansował publiczne wydatki Rzeczypospolitej.

Pewną trudność dla czytelnika stanowi maniera używania określeń, takich jak „dość sporo”, „dość słabo” (np. s. 11), „ustalenia nie są do końca ścisłe” (s. 14), które stawiają czytelnika w sytuacji bezradności: co tu oznacza owo nieszczęsne „dość”? Czy jesteśmy w stanie oszacować, co oznaczać ma teza, że: „Krąg osób popieranym przez ministra był spory” (s. 276)? Czy nie przydatne byłoby tu choćby wyjaśnienie, że w grę wchodzi relacja wielkości kręgu protegowanych do ówczesnej praktyki? Korekty wymagają również użyte w pracy terminy i ich wyjaśnienia: pojawiające się na s. 48 cło zostało wyjaśnione jako rodzaj podatku, choć autor z pewnością miał na myśli nie podatek, ale opłatę, jaką było cło. Podobnie na s. 56 pojawia się zapis, że „Minister — — wypłacał zaległe kwoty, obracając wierzycielami dłużników”, gdy zapewne w grę wchodził obrót wierzycielami nie dłużników, a skarbu, polegający na odsyłaniu wierzycieli Rzeczypospolitej do jej dłużników, u których mieliby szukać oddania swych wierzycielności.

Problemem dla czytelnika może być brak w książce przeliczników jednostek monetarnych, które występują w cytowanych źródłach. Szkoda, że nie ma chociażby tabeli.

Te usterki nie powinny zniechęcać czytelnika, ponieważ interesujące podskarbiostwo Przebendowskiego z pewnością zasługiwało na monografię. Analiza funkcji podskarbiego wielkiego koronnego przez jednego z dłużej ją sprawujących ministrów uzupełnia poważną lukę w naszej wiedzy o epoce. Zagadnienie to przedstawione zostało przez Adama Perłakowskiego w sposób atrakcyjny, z wykorzystaniem niezwykle bogatego materiału źródłowego. Napisaną z pasją książkę czyta się z zainteresowaniem. Okazuje się, że skomplikowane zagadnienia osiemnastowiecznych finansów publicznych można przedstawić w sposób jasny i interesujący.

*Dorota Wiśniewska
Uniwersytet Łódzki
Wydział Prawa i Administracji
Katedra Historii Państwa i Prawa Polskiego*